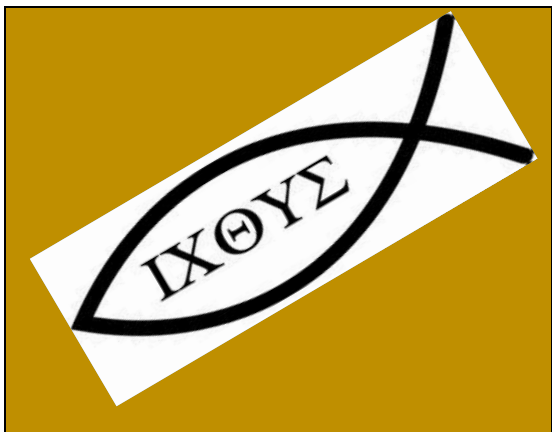




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

4 sierpnia 20**25**

Mt 14,13-21 (Biblia Tysiąclecia)

13 Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. 14 Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. **Zlitował się nad nimi** i uzdrowił ich chorych. 15 A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!» 16 Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» 17 Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». 18 On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj!» 19 Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. 20 Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. 21 Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus właśnie usłyszał o dramatycznej śmierci swego kuzyna, Jana Chrzciciela i „**oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno**” (Mt 14,13). Może po prostu potrzebował w tym momencie samotności.

Jednak tłumy nie pozostawiły Go w spokoju. Szukały Go dotąd, aż znalazły. Jezus wysiadł więc z łodzi na brzeg, a Jego reakcja na widok tłoczących się ludzi może wydać się zaskakująca - ulitował się nad nimi! Zamiast powiedzieć, że potrzebuje odpoczynku w samotności i odesłać tłumy, poświęcił im całą swoją uwagę.

Jak przedziwne jest to współczucie rodzące się w sercu Jezusa na widok każdej spośród stających przed Nim osób! Dostrzegł ich problemy i „**uzdrowił ich chorych**” (Mt 14,14).

Spróbujmy wyobrazić sobie, z jakim skupieniem słuchał ich skarg i prośb o zdrowie. I z jaką czułością wypowiadał słowa otuchy. Zatrzymywał się przy każdym. Nie spieszył się i bez zwlekania obdarzał ich tym, czego najbardziej potrzebowali.

Zbliżał się wieczór. Jezus widział, że tłumy są zmęczone i głodne. Z pewnością On również był zmęczony. Kiedy jednak uczniowie zaproponowali odesłanie ludzi do okolicznych wiosek, On się na to nie zgodził. Chciał sam ich nakarmić. A jednocześnie pozwolił uczniom doświadczyć, jak to jest karmić lud.

Miał do dyspozycji zaledwie pięć chlebów i dwie ryby, a nakarmił tysiące ludzi - dał im nawet więcej niż było to niezbędne! Zaspokoił ich głód fizyczny, ale także - czyniąc ich świadkami cudu - objawił im swoją czułą troskę i moc.

Jezus podobnie traktuje ciebie. Nigdy się nie spieszy, nigdy nie jest zaabsorbowany „ważniejszymi sprawami” . Patrzy na ciebie ze współczuciem, pragnie ofiarować ci uzdrowienie i nowe życie. Słyszysz twoje modlitwy i z radością odpowiada na nie według swej doskonałej woli i nieskończonej mądrości, w wybranym przez siebie czasie.

Ciesz się każdą chwilą, którą z Nim spędzasz!

Wychwalaj Go więc za miłość i troskę, jakie rodzą się w Jego sercu, gdy patrzy na ciebie.

Niezależnie od tego, przez jakie koleje losu obecnie przechodzisz, Jego miłość jest niezmienna. Czas i uwaga, jaką poświęcał tłumom, moc uzdrawiania i zaspokajania głodu - to wszystko jest dostępne także tobie.

Przyjmij więc dziś czułą troskę Jezusa, który patrzy na ciebie ze współczuciem.

„Panie Jezu, dziękuję Ci za miłosierdzie i współczucie, jakie mi okazujesz” .

Lb 11,4b-15

Ps 81,12-17



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
5 sierpnia 20**25**

Mt 14,22-36 (Biblia Tysiąclecia)

22 Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. 23 Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. 24 Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. 25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. 26 Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlékli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. 27 Jezus zaraz przemówił do nich: **«Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!»** 28 Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» 29 A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. 30 Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» 31 Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» 32 Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. 33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie czuli się już wyczerpani walką z wichrem i falami w ciemności nocy. Nic dziwnego, że w obliczu grożącego im niebezpieczeństwa przerazili się na widok Jezusa kroczącego do nich po wodzie. Jedynie Piotr zdobył się na tyle wiary, by poprosić: **„Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!”** (Mt 14,28). I wówczas Jezus wezwał Piotra do radykalnego aktu wiary. Zamiast ułatwić mu sprawę i uciszyć burzę, zawołał do Piotra, by wyszedł z łodzi na wzburzone jezioro.

➤ Czy nie czujesz się czasami jak Piotr?

Wyjście z łodzi może oznaczać walkę o małżeństwo, które nie wydaje ci się już warte zachodu. Może oznaczać rezygnację z dobrze płatnej pracy, aby mieć więcej czasu dla rodziny czy na wolontariat. Może oznaczać przebaczenie komuś, kto cię głęboko zranił, lub otwarcie drzwi swego domu dla potrzebującego dziecka.

Wokół nas szaleje wiele burz – czy Jezus nie prosi cię, abyś wszedł w którąś z nich?

Kroki, na jakie się zdecydujemy, mogą być różne, ale konsekwencje są zwykle podobne – mocny wicher wiejący w twarz. Tym wichrem mogą być głosy znajomych zarzucających nam brak rozsądku, nasze własne rozterki, czy podjęliśmy właściwą decyzję, lub niespodziewane obroty spraw i przeszkody wyrastające na drodze.

Dzisiejsza Ewangelia obiecuje jednak, że jeśli skupimy swój wzrok na Jezusie, On będzie z nami i wyciągnie do nas rękę, abyśmy mogli powstać.

Odwaga nie rodzi się, gdy morze jest spokojne, lecz wykuwa się w życiowych burzach. To samo odnosi się do wiary. Droga ucznia nie polega na organizowaniu sobie życia wolnego od konfliktów i wyzwań, ale na patrzeniu w oczy Jezusa w środku burzy i odnajdywaniu w Jego spojrzeniu miłości i mocy, które są potrzebne, by iść naprzód w wierze.

- Jakie wichry przeszkadzają ci dziś wyjść z łodzi?
- Co może się stać, gdy jednak z niej wysiądziesz, ze wzrokiem utkwionym w Panu?

Ucisz na chwilę swoje serce i wsłuchaj się w słowa Jezusa:

„Odwagi! To Ja jestem!” (Mt 14,27).

„Jezu, wierzę, że Ty jesteś Panem nad każdą z moich burz!”.

Lb 12,1-13

Ps 51,3-7.12-13

	Przemienienie Pańskie
	Szkola „SŁOWA BOŻEGO” Środa : 6 sierpnia 2025

Dn 7,9-10.13-14 (Biblia Tysiąclecia)

9 Patrzyłem aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce.

Szata Jego była biała jak śnieg,

a włosy na Jego głowie jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła z płonącego ognia. 10 Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. 11 Z powodu hałasu wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzyłem, aż oto zabito bestię; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie. 12 Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia do czasu oznaczonego. 13 Patrzyłem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. 14 Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zwiastuny filmów cieszą się wielką popularnością. Dają kinomanom przedsmak tego, co już niedługo będą mogli zobaczyć.

Podobną rolę odgrywały słowa proroków w starożytnym Izraelu. Były one jak gdyby „zwiastunami” Bożego planu zbawienia, dającymi odczuć to, co wkrótce nadejdzie.

W pierwszym czytaniu na dzisiejsze święto Przemienienia Pańskiego prorok Daniel opisuje wizję, która była takim właśnie „niebiańskim zwiastunem”. Widzi „**Przedwiecznego**” w szacie „**białej jak śnieg**” oraz „**jakby Syna Człowieczego**”, który otrzymuje „**panowanie, chwałę i władzę królewską**” (Dn 7,9.13.14).

Wyobraźmy sobie z jakim przejęciem i wyczekiwaniem przyjmowali te słowa ich pierwsi słuchacze! Minęło wiele lat i oto Jezus daje uczniom kolejną zapowiedź dotyczącą „Syna Człowieczego”, którego opisywał Daniel. Musi On „**wiele wycierpieć będzie odrzucony (...); zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie**” (Łk 9,22). Słowa te wywołały w nich nie radosne oczekiwanie, lecz ból i zamęt.

Jednak kilka dni później dał im kolejny znak. Zabrał ze sobą na górę Piotra, Jakuba i Jana. Kiedy się tam modlił, „**wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe**” (Łk 9,29). Dał swoim uczniom przedsmak swej niebieskiej chwały i objawił im, że to On jest Synem Człowieczym opisanym przez proroka Daniela.

Nikt z nas nie widział jeszcze nieba, ale znamy Jezusa, Syna Człowieczego. Możesz Go „zobaczyć” w Piśmie Świętym, w Eucharystii, w swojej modlitwie osobistej. Z pewnością znasz Go dziś lepiej niż pięć lat temu! To są dawane ci przez Jezusa „zwiastuny”, czy umiesz je dostrzec? Pan chce coraz jaśniej ukazywać ci swoją chwałę!

Także dziś możesz „wyjść na górę”, aby się modlić, czy to w zaciszu swego domu, czy przed Najświętszym Sakramentem. Możesz złączyć się z „tysiącami tysięcy” tych, którzy wychwalają Boga w niebie (Dn 7,10). Wejdź w Bożą obecność z otwartym sercem, wyczekując z nadzieją tego, co jeszcze ma nadejść.

I niech rozraduje się twoje serce, bo pewnego dnia ujrzysz pełnię chwały niebieskiej!

„Panie, pozwól mi ujrzeć przebłysk Twojej chwały!” .

lub 2 P 1,16-19 Ps 97,1-2.5-6.9

Lk 9,28b-36: 28 W jakieś osiem dni po tych naukach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. 29 Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. 30 A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. 31 **Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem.** 32 Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeni Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim. 33 Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. 34 Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. 35 A z obłoku odezwał się głos: «**To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!**» 36 W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
7 sierpnia 20**25**

Lb 20,1-13 (Biblia Tysiąclecia)

1 W pierwszym miesiącu przybyła cała społeczność Izraelitów na pustynię Sin. Lud zatrzymał się w Kadesz; tam też umarła i tam została pogrzebana Miriam. 2 Gdy społeczności zabrakło wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. 3 I kłócił się lud z Mojżeszem, wołając: «Lepiej by było, gdybyśmy zginęli, jak i bracia nasi, przed Panem. 4 Czemu wyprowadziliście zgromadzenie Pana na pustynię, byśmy tu razem z naszym bydłem zginęli? 5 Dlaczegoście wywiedli nas z Egiptu i przyprowadzili na to nędzne miejsce, gdzie nie można siał, nie ma figowców ani winorośli, ani drzewa granatowego, a nawet nie ma wody do picia?» 6 Mojżesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali się ku wejściu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała się im chwała Pana. 7 I przemówił Pan do Mojżesza: 8 «Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wspólnie z bratem twoim, Aaronem. Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę. Wyprowadź wodę ze skały i daj pić ludowi oraz jego bydłu». 9 Stosownie do nakazu za brał Mojżesz laskę przed oblicza Pana. 10 Następnie zebrał Mojżesz wraz z Aaronem zgromadzenie przed skałą i wtedy rzekł do nich: «Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić dla was wodę?» 11 **Następnie podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwa razy laską w skałę. Wtedy wypłynęła woda** tak obficie, że mógł się napić zarówno lud, jak i jego bydło. 12 Rzekł znowu Pan do Mojżesza i Aarona: «Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję». 13 To są wody Meriba, gdzie się spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił wobec nich swoją świętość.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mojżesz i Aaron byli pod wielką presją. Wraz z ludem zatrzymali się w Kadesz na pustyni Sin, gdzie umarła ich siostra, Miriam. Nie mogli nawet w spokoju przeżyć żałoby po niej, bo pojawił się palący problem - zabrakło wody. Izraelici wystąpili przeciwko nim, a nawet „kłócili się” z Mojżeszem i w każdej chwili mógł wybuchnąć bunt.

W poczuciu desperacji i bezsilności obaj bracia padli na twarze przed Panem w Namiecie Spotkania. Bóg w swoim miłosierdziu ukazał im swoją chwałę i obiecał dać wodę ludowi za sprawą cudu. Polecił Mojżeszowi przemówić do skały, aby wydała z siebie wodę. Zamiast jednak zaufać mocy Bożego słowa, Mojżesz nie przemówił do skały, lecz dwukrotnie uderzył w nią laską. Woda popłynęła obficie.

Co się stało? Z pewnością Mojżesz pamiętał, że słowo Boże ma moc - Bóg od samego początku, od zawarcia przymierza, działał przez swoje słowo. To słowo miało moc, by uzdrawiać, ocalać i karmić lud. Wystarczyło, by Mojżesz je przekazał, a dokonałoby swego dzieła. On jednak tego nie uczynił.

Być może powodowała nim frustracja, a może chciał wprowadzić poprawkę do Bożego planu. W każdym razie Mojżesz, a wraz z nim także Aaron, ponieśli konsekwencje swojej decyzji.

„Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów” - powiedział do nich Bóg - „dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję” (Lb 20,12).

Ale na tym nie zakończyło się Boże działanie. Pomimo nieposłuszeństwa Mojżesza, Bóg ocalił spragniony lud, dając mu obfitość życiodajnej wody. Słowo Boże dane Mojżeszowi dokonało tego, czego Bóg pragnął. Nie powróciło do Niego „bezowocne” (Iz 55,11).

Ukazuje nam to, że Bóg nie jest ograniczony naszymi grzechami i upadkami! On jest w stanie wznieść się ponad to wszystko i objawić swoją dobroć. Wyobraźmy więc sobie, czego może dokonać, jeśli będziemy posłuszni Jego słowu!

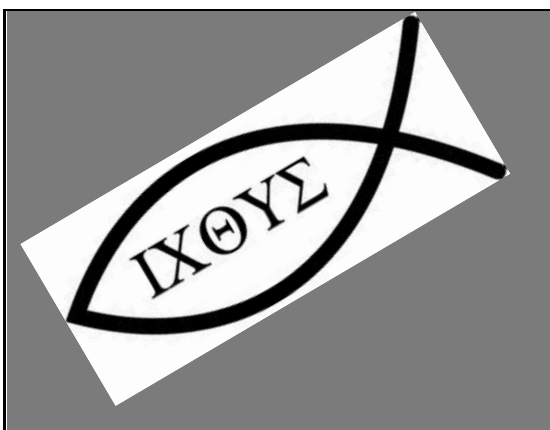
I my, jak Mojżesz, mamy przywilej uczestnictwa w dziele Boga, ale to On dokonuje tego dzieła. To Jego słowo ma moc sprawczą, a nie nasze wysiłki. Jest ono dziś równie żywe i skuteczne, jak w czasach Mojżesza.

Kiedy Bóg mówi, Jego słowo niesie życie!

„Mów, Panie, a ja będę posłuszny Twemu słowu” .

Ps 95,1-2.6-9

Mt 16,13-23: 13 Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» 14 A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». 15 Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» 16 Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». 17 Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. 18 Otóż i Ja tobie powiadam: **Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. 19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego;** cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». 20 Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. 21 Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. 22 A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». 23 Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

8 sierpnia 20**25**

Mt 16,24-28 (Biblia Tysiąclecia)

24 Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «**Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.** 25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. 26 Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? 27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania. 28 Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jeśli oglądałeś reklamy siłowni czy ośrodków sportowych, zauważyłeś z pewnością, że występują w nich jedynie ludzie będący okazami zdrowia. Nie widać tam nikogo otyłego albo wychudzonego i wyczerpanego. Wszyscy tryskają energią i wyglądają na zadowolonych. Reklamy te mogą razić sztucznością, ale stoi za nimi przemyślana strategia. Aby zachęcić potencjalnych klientów, koncentrują się na efekcie końcowym, na tym jak będą oni wyglądać po ukończeniu programu ćwiczeń, a nie na jego kolejnych krokach.

Chyba każdy zdaje sobie sprawę, że jeśli nie ma się kondycji, to trudno będzie ją odzyskać i osiągnąć spektakularne rezultaty, nawet przy najlepszym programie. Po drodze trzeba będzie wylać wiele potu, przezwyciężyć trudności i nie ulec zniechęceniu. Może to porównanie brzmi zaskakująco, ale

podobnie dzieje się w życiu duchowym.

Branie swego krzyża nie jest łatwe!

Pomocą może być uświadomienie sobie, dlaczego bierzemy swój krzyż.

- Co skłania nas do tego, by zapierać się samych siebie, by znosić cierpienia i wyzwania związane z życiem ucznia Jezusa?
- Jaka jest nasza motywacja i jaki cel nam przyświeca?

Podsumowaniem odpowiedzi na oba te pytania jest jedno słowo: **Jezus**. Naszym celem jest upodobnienie się do Niego i przebywanie z Nim przez całą wieczność. Znosimy niedogodności i podejmujemy wyrzeczenia ze względu na Niego, ponieważ zakosztowaliśmy Jego miłości.

Naszym celem nie jest cierpienie. Dlatego Jezus nie tylko mówi: „niech weźmie krzyż swój”, ale także „**niech Mnie naśladowuje**”. Istotne jest, na czym skupimy naszą uwagę. Jeśli skupimy się jedynie na swoim krzyżu, wyda się nam zbyt ciężki. Ale jeśli uświadomimy sobie, że ten krzyż prowadzi nas do mocniejszego oparcia się na Jezusie i głębszej relacji z Nim, stanie się zdecydowanie lżejszy.

Tu także, jak we wszystkim, najlepszym wzorem jest Jezus. Niezależnie od tego, co Go spotykało, skupiał się na Ojcu, a nie na problemach i przeciwnościach, z jakimi musiał się mierzyć.

Podobnie my, jeśli koncentrujemy się na Jezusie i staramy się całym sercem Go naśladować, będziemy w stanie przyjąć każdą radość i każdy smutek jako kolejny krok w kierunku upodobniania się do Niego, naszego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana.

„Panie, daj mi łaskę brania swego krzyża i naśladowania Ciebie!”.

Pwt 4,32-40

Ps 77,12-16.21

Św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
9 sierpnia 2025

Oz 2,16b.17b.21-22 (Biblia Tysiąclecia)

16 Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. 17 Tam zwrócę jej winnice, a z równiny Akor [uczynię] bramę nadziei – i tam odpowie jak w dniu, w którym wychodziła z ziemi egipskiej. 18 I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana – że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal. 19 Usunę z jej ust imiona Baalów, a imion ich już się nie wspomni. 20 W owym dniu zawrę z nimi przymierze, z dzikim zwierzęciem i ptactwem podniebnym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę usunę z kraju, sprawię, że będą odpoczywać bezpiecznie. 21 I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. 22

Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przez wszystkie dzisiejsze czytania przewija się motyw zaślubin. I tak, w pierwszym czytaniu Bóg przez proroka Ozeasza wyraża pragnienie wejścia ze swoim ludem w relację tak bliską, jak relacja małżonków. Psalm responsoryjny opiewa zaślubiny króla i godność jego wybranki. Wreszcie w Ewangelii Jezus opowiada przypowieść o pannach oczekujących na przybycie pana młodego na ucztę weselną.

Nietrudno odnieść te słowa do mniszki, oblubienicy Jezusa, jaką była dzisiejsza patronka, **św. Teresa Benedykta**, która przez śluby zakonne oddała się Bogu na wyłączność w zakonie sióstr karmelitanek. Kiedy przyjrzymy się jej życiu, zobaczymy, że do tych zaślubin doprowadziła ją głęboka wierność temu, co Bóg wkładał jej w serce na kolejnych etapach życia.

Wychowana w pobożnej rodzinie żydowskiej, w młodości straciła wiarę. Następnie, poruszona świadectwem życia przyjaciółki oraz lekturą *Autobiografii* św. Teresy od Jezusa, przyjęła chrzest w Kościele katolickim, mimo iż zdawała sobie sprawę, jak wielki ból sprawi ta decyzja jej matce. Droga nawrócenia doprowadziła ją już w dojrzałym wieku do Karmelu, a potem do heroicznego przyjęcia wywózki do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie podzieliła los swego narodu i zginęła w komorze gazowej. Kościół uznał jej świętość, dlatego kanonizował ją i ustanowił patronką Europy.

Jak mówił w jednym ze swoich kazań bł. Izaak, opat: „**Każda dusza wierna jest oblubienicą Słowa**” . „Słowa” pisanego wielką literą, którym jest Jezus, Syn Boży. Piękno życia konsekrowanego, słusznie otaczanego przez Kościół szacunkiem, jest znakiem dla wszystkich, do jak głębokiego zjednoczenia ze sobą Bóg nas powołuje.

Wierność temu, co On wkłada w nasze serca, może poprowadzić nas drogami różnych powołań, ale zawsze owocuje poznaniem Pana i Jego oblubieńczej miłości, którą ukochał cały swój lud, i każdego z nas z osobna. To właśnie ta wierność jest „oliwą” , bez której nasze życie staje się puste jak lampy nieroztropnych panien, a która stanowi przepustkę na ucztę weselną Baranka.

„**Panie**, spraw, abym przez wierność Tobie coraz głębiej poznawał Twoją miłość” .

Ps 45,11-12.14-17

Mt 25,1-13: 1 Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. 2 Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. 3 Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. 4 Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. 5 Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. 6 Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" 7 Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. 8 A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". 9 Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" 10 Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. 11 W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" 12 Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". 13 **Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.**



***Sprawcie sobie (...) skarb
niewyczerpany
w niebie. (Łk 12,33)***



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela :
10 sierpnia 20**25**

Łk 12,32-48 (Biblia Tysiąclecia)

32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. 33 Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. **Sprawcie sobie** trzosi, które nie niszczą, **skarb niewyczerpany w niebie**, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. 34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. 35 Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. 36 A wy [bądźcie] podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakłócić. 37 Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. 38 Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. 39 A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjsz ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 40 Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie». 41 Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?» 42 Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? 43 Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. 44 Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. 45 Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, 46 to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi. 47 Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. 48 Ten zaś, który nie poznał jego woli, a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus składa wielkie obietnice! Najpierw mówi uczniom, żeby się nie bali, „**gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo**” (Łk 12,32). Następnie oznajmia, że mogą się również spodziewać „**skarbu niewyczerpanego w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy**” (Łk 12,33).

Jest tylko jeden warunek: „**Sprzedajcie swoje mienie i dajcie jałmużnę**” (Łk 12,33). Warunek, który wydaje się niełatwy do spełnienia!

Jezus nie wypowiada się tu w sposób metaforyczny. Uczy ufności i wiary w to, że Bóg da nam wszystko, czego potrzebujemy (Łk 12,31), ale także oczekuje, że zechcemy dzielić się z innymi tym, co otrzymaliśmy. Jak konkretnie ma wyglądać ta hojność?

Przede wszystkim poproś Ducha Świętego, aby przypomniiał ci sytuacje, w których już okazałeś się hojnym i ofiarnym uczniem. Pomyśl, co dotąd dawałeś z siebie innym – pieniądze, czas, życzliwe wysłuchanie, cierpliwość i gotowość pomocy, a może rezygnację z własnych upodobań, aby pójść na rękę komuś drugiemu? Przypomnij sobie radość i pokój, jakie ci to dało.

We wszystkich tych sytuacjach Bóg widział twoje starania, by zaspokoić potrzeby braci. Widział, że był dla ciebie ważniejszy niż wszystko inne. I udzielał ci swojej łaski.

Następnie zapytaj Pana:

Czy jest coś, co chciałbyś, abym sprzedał, by móc więcej ofiarować innym? Czy mam przeznaczać więcej swoich dochodów na dobroczynność? Czy mam więcej czasu poświęcać na służbę Tobie w bliźnich?

Być może poczujesz, że Pan wzywa cię do jakiegoś konkretnego działania, do częstszych odwiedzin u samotnej sąsiadki lub większego zaangażowania w parafii. Na koniec zastanów się, jakie „mienie” Bóg pragnie, abyś Mu powierzył?

- ❖ Może nadzieję na przyszłość czy modlitwę, która pozostała bez odpowiedzi?
- ❖ Może troskę o swoją reputację, o to, co inni o tobie pomyślą?

Wiedz, że to wszystko, co Mu oddasz, Bóg nagrodzi niewyczerpanymi skarbami teraz i w wieczności.

„Jezu, Ty jesteś moim skarbem!” .

Mdr 18,6-9 Ps 33,1.12.18-20.22 Hbr 11,1-2.8-19